

Mieczysław Soppa

## POGRANICZE A GRANICA W ŚWIADOMOŚCI MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO

W wyniku ustaleń jałtańskich sfinalizowanych na konferencji w Poczdamie przy minimalnym wpływie zainteresowanych nacji utworzono granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. To naturalne rozgraniczenie oraz polityczne posunięcia władz jednej i drugiej strony miały na długie lata rozdzielić społeczności Polaków i Niemców.

Niemal całkowity odpływ ludności niemieckiej oraz zasiedlenie Ziemi Zachodnich ludnością polską stworzyły sytuację, w której po dwu stronach granicy zaistniały dwie odrębne społeczności. Przesunięcie zachodnich granic Polski o kilkadziesiąt do kilkuset kilometrów na zachód spowodowało konieczność wypełnienia nabytej przestrzeni ludnością pochodzącą z różnych rejonów kraju. Naturalne przesunięcie się na zachód ludności pogranicza z 1939 roku nie mogło doprowadzić – w związku ze znaczną przestrzenią – do ponownego styku społeczności doświadczonych problemami pogranicza z podobnymi grupami po stronie niemieckiej.

Na Ziemiach Zachodnich (szczególnie wzdłuż granicy) znaczny odsetek ludności stanowili „repatrianci” z wschodnich województw przedwojennej Rzeczypospolitej. Ich doświadczenia z pograniczy wschodnich miały zupełnie inny charakter kulturowy i nie były adekwatne do nowej sytuacji. Podobnie ludność z tzw. centrali nie posiadała żadnych tradycji kontaktu z sąsiednimi nacjami.

Przy rozważaniu charakteru społeczeństwa ziem nadgranicznych nie sposób pominąć jeszcze jednego ważnego aspektu. Jest nim stosunek osiedlających się tu ludzi do własnej nacji. Przyczyny historyczne, społeczne, a przede wszystkim polityczne wymuszały w okresie powojennym deklarację przynależności do narodu polskiego. Różny charakter tych deklaracji, w zależności od miejsca pochodzenia, nie zmienia faktu jednolitości narodowej tworzącego się na Ziemiach Zachodnich społeczeństwa. Każdy uczestnik „repatriacji” z ziem zajętych przez Związek Radziecki musiał wcześniej zadeklarować się jako członek narodu polskiego. Podobnie (w innych jedynie uwarunkowaniach) określić się musieli reemigranci z Bukowiny Rumuńskiej,

Jugosławii, Francji i in. Także pozostający tu autochtoni musieli przejść – często skomplikowaną – procedurę „weryfikacji” (Strauchold 1995, 53 i n.). Polskość w tych specyficznych warunkach powojennych deklarowali – często spontanicznie, nieformalnie – także osadnicy z „centrali”.

Osobnego potraktowania wymaga stosunek przybyłej ludności do terenów, na których przyszło jej zamieszkać. Oprócz propagandowego obejmowania „starych piastowskich ziem” powstawały rozliczne problemy z adaptacją do nowych warunków przyrodniczych, społecznych, kulturowych. Przybysze o ukształtowanym bagażu kulturowym, ze swoimi tradycjami gospodarki, struktury społecznej, zwyczajami i obyczajami, musieli podjąć trud przyswojenia sobie obcych, zastanych tu struktur (Kwaśniewski 1969). Ukształtowane osadnictwo, kształt i charakter budynków, sprzęty i maszyny, charakter gospodarki to elementy, do których napływająca ludność musiała się adaptować, przejmując lub odrzucając niektóre z nich (Jasiewicz 1977; Brencz 1997). Z adaptacją wiązała się także integracja różnych kulturowo grup osadników. Olbrzymie przemieszanie się ludności napływowej i jej mobilność w latach powojennych nie sprzyjały powstawaniu zwartych lokalnych społeczności o poczuciu wspólnej, przedmigracyjnej „małej ojczyzny”. Procesy integracyjne (a później unifikacyjne) doprowadziły w ciągu kilkudziesięciu lat do wytworzenia się spójnej społeczności Ziemi Zachodnich, bardziej wyrównanej i jednolitej niż na pozostałych obszarach kraju.

### Pogranicze czy tylko granica?

Związek etymologiczny pojęć *pogranicze* i *granica* jest oczywisty, jednak „oznaczają one różne pod względem przestrzennym zjawiska, a mianowicie: pogranicze określa jakiś obszar, strefę, podczas gdy granica oznacza linię podziału” (Staszczak 1978). Można tu pominąć znaczną różnorodność definicji pojęcia *granica*; wydaje się, że w najprostszym znaczeniu kojarzy się ono z linią podziału, z podziałem z założenia dwustronnym. Zaznaczyć należy, że termin ten niekoniecznie musi być związany z podziałem politycznym, ale może także wyznaczać pewne zjawiska o charakterze historycznym, kulturowym, językowym itd. Zasięgi różnych przejawów działalności ludzkiej nie muszą przy tym się pokrywać. Wynika z tego, że granica ustalona na podstawie jednego kryterium może się różnić od innych granic, wytyczonych na podstawie kolejnych wyznaczników. Przybliżony czy tożsamy przebieg linii podziału przeprowadzonej na podstawie różnych kryteriów wskazuje na granicę jako barierę między dwoma zdecydowanie odróżniającymi się środowiskami. Wydaje się, że z przykładem takiego zjawiska mamy do czynienia na granicy polsko-niemieckiej.

Wracając do terminu *pogranicze*: najtrafniejszym i najprostszym określeniem jest *teren przejściowy*. „Istotną cechą każdego pogranicza jest to, że stanowi ono obszar konfrontacji i przemieszania różnych zjawisk. Ostre zaznaczenie granic stoi w związku z tym w sprzeczności z pojęciem pogranicza” (Staszczak 1978). Definicja taka, wypracowana przez wiele dyscyplin (geografię, historię, socjologię, etnografię), wskazuje jednoznacznie na aspekt wymiany, przemieszania różnych elementów. W świetle powyższego w odniesieniu do zachodniej granicy Polski powstaje problem: czy i w jakim stopniu można mówić o terenach nadgranicznych jako o pograniczu?

Wskazywanie na pogranicze jako na „terytorium o homogenicznej etnicznie ludności, przyległe do granicy państwowej jako linii demarkacyjnej” (Kwaśniewicz 1999), uwypukla jedynie znaczenie granicy. Granica jest więc skrajem, kresem pewnych zjawisk. Przyległe do niej tereny nie muszą się różnić od położonych w głębi kraju, a ich jedynym wyróżnikiem może być peryferyjność. Teren taki nie posiada w związku z tym podstawowych cech charakteryzujących pogranicze. Reasumując, obszary przylegające do zachodniej granicy Polski należałoby nazwać raczej strefą nadgraniczną, rubieżą czy kresami zachodnimi. Wskazuje na to szereg podstawowych, a tak charakterystycznych wyznaczników, jak np. język, poczucie przynależności etnicznej, kultura (zwyczaje, obyczaje), religia itd.

## Granica jako bariera

Utworzona w 1945 roku granica na Odrze i Nysie Łużyckiej przybrała od samego początku charakter bariery. Ówczesne działania polityczne i idące za nimi posunięcia administracyjne radykalnie rozdzieliły sąsiadujące społeczności. Nie bez znaczenia dla postrzegania drugiej strony były następstwa dopiero zakończonej wojny. Wynikiem było poczucie krzywdy i to w odczuciu zarówno Polaków, jak i Niemców. Ugruntowała się w ten sposób wzajemna niechęć czy nawet wrogość, mająca zresztą o wiele odleglejsze korzenie.

Osadnictwo na terenach nadgranicznych niosło za sobą dalsze konsekwencje, nie sprzyjające przełamaniu bariery. Wśród przybyłej tu ludności większość stanowili repatrianci z wschodnich województw przedwojennej Polski. Ciężkie doświadczenia minionego okresu połączone z brakiem pewności co do przyszłości objętych ziem nie sprzyjały stabilizacji w nowym środowisku. Prowadzone w powiatach nadgranicznych osadnictwo wojskowe zamykało system utworzenia „zapory dla rewizjonizmu niemieckiego” potęgowało poczucie zagrożenia i opozycyjności wobec „drugiej strony”. Jeśli dodać



do tego fakt stacjonowania nad granicą licznych radzieckich jednostek wojskowych, naturalne stało się poczucie powstania bariery nie do przebycia, bariery nie tylko w sensie fizycznym, ale i psychologicznym.

Rozdzielenie Polaków i Niemców naturalną granicą na rzekach, wprowadzenie rygorów administracyjnych w strefach nadgranicznych, prawie całkowity brak przejść granicznych – wszystko to w praktyce uniemożliwiało kontakty ludności. Sytuacja taka trwała do lat siedemdziesiątych, czyli więcej niż pokolenie. Sporadyczne, ściśle reglamentowane kontakty władz administracyjnych, delegacji o charakterze partyjnym, gospodarczym czy kulturalnym nie miały większego wpływu na lokalne środowiska. Społeczności wsi i miasteczek nadgranicznych przechodziły w tym czasie procesy adaptacji do nowych warunków i integracji kulturowej (*Tworzenie ...* 1961, także Chmielewska 1965; Jasiewicz 1977). Stosunkowo szybkie pozbycie się przez ludność napływową wyróżniających poszczególne grupy elementów kultury doprowadziło w większości wypadków do stworzenia w miarę homogenicznych środowisk lokalnych – wiejskich i małomiasteczkowych.

Środowiska te miały tylko jeden kierunek kontaktu. Stały się granicznymi, krańcowymi składnikami organizmu państwowego. Charakterystyczne jest, że mieszkańcy nadgranicznych wsi, widząc na co dzień „drugą stronę”, przez kilkadziesiąt lat nie mieli praktycznie żadnego kontaktu z przedstawicielami sąsiedniej nacji. Z wiosek takich, jak Kłopot, Sękowice, Żarki Wielkie, Przewóz i wielu innych, przylegających bezpośrednio do granicy, nie sposób było skontaktować się z mieszkańcami osad po drugiej stronie rzeki.

Postrzeganie w tych warunkach swego miejsca zamieszkania wiązało się z poczuciem kresowości, peryferyjności. Oddalone centra kulturowe, także administracyjne, wpływały negatywnie na ocenę własnego środowiska przez mieszkającą tu ludność.

Osadnicy adaptujący się do zastanych na Ziemiach Zachodnich warunków dostrzegali niewątpliwie walory tutejszej przestrzeni. Ukształtowana infrastruktura gospodarcza i możliwości rozwoju cywilizacyjnego bezsprzecznie były o wiele atrakcyjniejsze niż na obszarach pochodzenia. W sposób szczególny odnosi się to do przybyłych „repatriantów” z wschodnich terenów przedwojennej Polski. Nie można jednak zapominać o pewnych czynnikach umniejszających „korzyści” z zastanych na Ziemiach Zachodnich możliwości rozwojowych. Sentyment do zostawionych ziem na wschodzie i nostalgia za swojskim kształtem tamtejszych społeczności lokalnych nie sprzyjały pełnej akceptacji nowej rzeczywistości. Okoliczności te wraz z błędami w polityce społeczno-gospodarczej (i to zarówno w makro-, jak i mikroskali) powodowały szereg konsekwencji. Jednym z problemów, na które warto zwrócić uwagę, jest mała stabilność ludności osadniczej. „Na-

wet w tych wsiach, gdzie przetrwał wysoki udział gospodarstw indywidualnych, przeciętny współczynnik zasiedziałości jest relatywnie niski i waha się w przedziale od 50% do 60%" (Brencz 1997). Znaczne migracje zewnętrzne i wewnętrzne nie sprzyjały tworzeniu się zwartych społeczności lokalnych. Ludność zamieszkująca tereny nadgraniczne musiała zatem przejść kolejne etapy formowania własnych układów społecznych, centrów społeczno-kulturowych, punktów odniesienia. Procesy te ani nie były łatwe, ani nie przebiegały według jednego wzorca. Każde środowisko mieszkańców wsi czy miasteczka musiała wytworzyć własny schemat społeczności lokalnej i funkcjonowania w niej poszczególnych jednostek czy grup.

Podsumowując okres do lat siedemdziesiątych, należy zauważyć, że granica była wówczas nieprzekraczalną barierą. Czynniki obiektywne i subiektywne, warunki zewnętrzne i wewnętrzne uniemożliwiały wszelkie procesy, które mogłyby przyczynić się do stworzenia pogranicza.

## Granica jako styk

Zapoczątkowane w 1972 roku tak zwane otwarcie granicy (które zresztą nie przetrwało nawet dziesięciu lat) stworzyło nową jakość po obu stronach Odry i Nisy. Zaistniała możliwość zetknięcia się bezpośrednio z rzeczywistością sąsiedniego kraju. Ruch graniczny, z którego w znacznej mierze korzystała ludność zamieszkała najbliżej, umożliwił poznanie warunków życia, gospodarki, a i bezpośrednio przedstawicieli sąsiedniej nacji. Zaistniały kontakt kulturowy charakteryzował się różnorodnymi cechami, niespotykanymi w innych warunkach. Przede wszystkim nastąpiło zetknięcie się dwóch społeczności o bardzo różnym bagażu kulturowym (*Słownik ...* 1987). Różny język, religia, tradycja, obyczajowość, mentalność, a także narosłe stereotypy dotyczące „swojego” i „obcego” narodu, powodowały trudności w znalezieniu wspólnej płaszczyzny porozumienia. Nie ułatwiała tego także swoista zwartość, jednolitość etniczna grup zamieszkałych po obu stronach granicy.

Pierwszymi punktami styku były dwa zjawiska wynikłe z otwarcia granicy, wywierające wpływ na prywatne kontakty przedstawicieli obu narodów. Pierwszym było niewątpliwie podjęcie współpracy pomiędzy NRD a Polską, na mocy której zatrudniono dość liczną grupę pracowników polskich w przygranicznych zakładach Niemiec Wschodnich. Bezpośrednie przebywanie z sobą, współpraca formalna i poza strukturami zakładowymi powodowały bliższe poznawanie się i wzajemne zbliżenie. Drugim punktem styku okazało się dość powszechne, zwłaszcza w początkowym okresie po otwarciu granicy, odwiedzanie przez Niemców rodzinnych stron opuszczo-

nych po 1945 roku. Przyjmowani byli tu bez entuzjazmu, ale i na ogół bez wrogości. Dla powstawania „przyczółków” pogranicza nie bez znaczenia były wyjazdy handlowe, choć wobec okresowych braków wiązało się to niekiedy z negatywnymi ocenami. Mniejsze niż wydawać by się mogło znaczenie miała turystyka, co wiązało się z brakiem odpowiedniej infrastruktury.

Wymienione tu formy kontaktu nie miały jednak charakteru powszechnego, a co najważniejsze, jedynie w ograniczonym stopniu dotyczyły ludności zamieszkałej przy granicy. Wyjątkiem były okolice przejść granicznych, gdzie kontakty były nieco szersze. Istniejące struktury społeczno-gospodarcze powodowały, że w wyjazdach do pracy czy handlowych uczestniczyli w większym stopniu mieszkańcy obszarów o dogodniejszej komunikacji (przykładem może być Zielona Góra, Nowa Sól, Żary, Żagań) niż ze strefy przygranicznej. O wiele większy był też udział ludności miejskiej niż z małych środowisk rozsianych wzdłuż granicy.

Mimo wskazywanego w statystyce dużego ruchu granicznego zauważyć należy stosunkowo niewielki wpływ „otwarcia” granicy na postrzeganie sąsiedniej nacji. Bariera językowa i w jeszcze większym stopniu kulturowa uniemożliwiała szerszy kontakt przedstawicieli obu narodów. Narosłe przez lata wyobrażenia i stereotypy funkcjonowały nadal, a pewne elementy postrzeganej rzeczywistości nawet je utwierdzały.

Wyrosłe na obszarach nad Odrą i Nysą Łużycką nowe pokolenie, nie pamiętające już okresu wojennego ani czasu zasiedlania, nie było obciążone doświadczeniami przodków. Jego wiedzę, poglądy, stosunek do sąsiadów kształtowały w równym stopniu rodzina i środowisko oraz odgrywające coraz większą rolę środki masowego przekazu. Wydaje się, że ludność „kresów zachodnich” nie różniła się w tym względzie od reszty kraju. Wpływ bliskości granicy nie determinował jakiegś szczególnej postawy. Powodem tego była między innymi normalizacja zachodniej granicy po podpisaniu porozumień pomiędzy Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Również zakończone w zasadzie procesy adaptacji do zastanego środowiska i integracji kulturowej stworzyły podstawy do ukształtowania się lokalnych społeczności o w miarę stabilnej konstrukcji. Zanikły w ten sposób główne czynniki mogące wpływać na różniący się od ogólnopolskiego stosunek do Niemców.

Okres lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych uwypuklił poczucie kresowości terenów nadgranicznych, ich peryferyjności. Granica w tym czasie była raczej przeszkodą, zamknięciem jednej ze stron, jednej z możliwych stref wymiany. Kresowość obszarów położonych wzdłuż rzek granicznych wyrażała się w ograniczonych możliwościach rozwoju. Powodowało to odpyły ludności do bliżej czy dalej położonych centrów oraz pewne negatywne konsekwencje gospodarcze i kulturowe.

## Granica jako wymiana, czyli zaczątki pogranicza

Wykazywana szeroko w literaturze atrakcyjność terenów przejściowych i możliwości rozwojowe terenów nadgranicznych zaistniały dopiero wraz z ponownym – już z Republiką Federalną – otwarciem granic. Przemiany społeczno-ustrojowe po 1989 roku stworzyły nową jakość, także w kontaktach na granicy polsko-niemieckiej (Osękowski, Szczegóła 1999; Eckert 1999; *Transgraniczność ...* 1999).

Pomijając różnorodne czynniki wpływające na kształtowanie się struktur gospodarczych bądź społecznych w nowych warunkach, wskazać należy na przemiany zachodzące w mentalności ludzi zamieszkałych nad granicą. Niespotykane dotychczas, a występujące na szeroką skalę kontakty, aktywizacja społeczności lokalnych poprzez samorządy, organizacje, instytucje, stworzyły możliwości osiągania różnorodnych korzyści. Szanse zaistniałe w wyniku różnorodnych kontaktów dotyczyły zaczęły nie tylko formalnych instytucji czy organizacji, ale i bezpośrednio mieszkańców wsi i miasteczek. Poprawa infrastruktury technicznej poszczególnych miejscowości oraz wymierne korzyści ekonomiczne znacznej części społeczności doprowadziły do nowego spojrzenia na własne środowisko. Tereny zamieszkania stały się z peryferii rejonami atrakcyjnymi pod względem gospodarczym, handlowym, kulturowym, turystycznym. Również ocena sąsiadów zza granicy uległa przeobrażeniom. Zaczęto dostrzegać w nich partnerów nie tylko w gospodarce, ale i w kulturze. Zapoczątkowana została idea wspólnego regionu transgranicznego.

Wydaje się, że w pozytywnym spojrzeniu mieszkańców terenów nadgranicznych na nową rzeczywistość znaczną rolę odegrały także procesy transkulturowe, niezależne od położenia geograficznego. Globalizacja kultury i pewne wartości płynące ze świadomości wspólnego dziedzictwa Europy znacznie łagodzą wszelkie negatywne odczucia. Bliższe poznanie terenów, a przede wszystkim struktur społecznych, gospodarczych, kulturowych na obszarach położonych po drugiej stronie granicy, doprowadziło do pewnego „oswojenia się” z dotychczas słabo lub w ogóle nieznaną przestrzenią. To poznawanie prowadzi z czasem do akceptacji pewnych wzorów, a w następstwie do przyjmowania w swoim środowisku. Tendencje takie są przyczółkiem do tworzenia się pogranicza. Jest to proces długotrwały, ale – jak się wydaje – także trwały. Przejmowanie przez jedną i drugą stronę pewnych elementów kultury sąsiadów tworzy nowe wartości, wzbogacając jednocześnie każde ze społeczeństw.

## Zakończenie

Mimo pewnych wspólnych cech regionów przygranicznych, każdy z nich ma pewną specyfikę. Układy społeczne, historia tworzenia, tradycje wpływają na kształtowanie się różnorodnych zjawisk w poszczególnych regionach. Zachodnia granica Polski z uwagi na swój charakter wyróżnia się odmiennymi od innych cechami. Jej stosunkowo nieodległa historia, determinowane przez politykę formy funkcjonowania, fakt, iż radykalnie rozdzielała dwa narody – wszystko to wpływało na ocenę terenów przyległych przez zamieszkującą tu ludność. Badania terenowe w małych nadgranicznych społecznościach wiejskich wskazują na długoletnie odczuwanie granicy jako bariery i negatywnej jej roli. Radykalne przemiany ostatnich lat świadczą jednak o możliwości tworzenia się pogranicza z szeroką wymianą kulturową. Nie przeszkadza to w podtrzymywaniu własnej tożsamości regionalnej czy narodowej.

## Literatura

- BRENCZ A. (1997), Oswajanie niemieckiego dziedzictwa kulturowego. Z badań etnologicznych na Środkowym Nadodrzu, [w:] Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych, red. Z. Mazur, Poznań.
- CHMIELEWSKA B. (1965), Społeczne przeobrażenia środowisk wiejskich na Ziemiach Zachodnich. Na przykładzie pięciu wsi w województwie zielonogórskim, Poznań.
- ECKERT M. (1999), Pogranicze lubusko-brandenburskie. Problemy polityki interregionalnej, „Rocznik Lubuski” t. 25.
- JASIEWICZ Z. (1977), Rodzina wiejska na Ziemi Lubuskiej, Warszawa – Poznań.
- KWAŚNIEWICZ W. (1999), Kilka uwag o teoretycznych aspektach badań transgranicznych, [w:] Transgraniczność w perspektywie socjologicznej – kontynuacje, red. L. Gołdyka, Zielona Góra.
- KWAŚNIEWSKI K. (1969), Adaptacja i integracja kulturowa ludności Śląska po II wojnie światowej, Wrocław.
- OSEKOWSKI C., SZCZEGÓLA H. (1999), Pogranicze polsko-niemieckie w okresie transformacji (1989–1997), Zielona Góra.
- SŁOWNIK etnologiczny. Terminy ogólne (1987), red. Z. Staszczak, Warszawa – Poznań.
- STASZCZAK Z. (1978), Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne, Poznań.
- STRAUCHOLD G. (1995), Polska ludność rodzima na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Opinie nie tylko publiczne z lat 1944–1948, Olsztyn.



TRANSGRANICZNOŚĆ w perspektywie socjologicznej (1999), red. L. Gołdyka, Zielona Góra.

TWORZENIE się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich. Szkice i materiały z badań socjologicznych w województwie zielonogórskim (1961), red. Z. Dulczewski, Poznań.

Mieczysław Soppa

## GRENZREGION UND DIE GRENZE IM BEWUSSTSEIN DER BEVÖLKERUNG IN DER WOJEWODSCHAFT LUBUSKIE (LEBUS)

### *Zusammenfassung*

Der spezifische Charakter der polnischen Westgrenze zeigt ganz deutlich eine besondere Trennungsform der beiden Nationen. Mehrere Jahrzehnte lang bildeten die zwei Gesellschaften geschlossene, homogene Gemeinschaften – bis zu ihrem Berührungspunkt. Übrigens gab es diesen Berührungspunkt nur in der Theorie, denn außer der Kultur- und Verwaltungsgrenze bestand auch eine natürliche Grenze, und zwar die Flußgrenze. Bei starker Belastung durch die schwierige Vergangenheit führte der minimale Austausch zur Vertiefung der bestehenden Vorurteile und Teilungen (Einheimische – Fremde).

In der Trennungszeit gab es einen bis siebzig Jahre dauernden Barrierestand, danach folgte eine kurz dauernde teilweise Öffnung und erneute Trennung in den achtziger Jahren. In dieser Zeit entstand in dem Bewußtsein der Bewohner in der Grenzregion ein Peripheriegefühl. Die Grenze bildete damals eine Trennungslinie; die für andere Grenzregionen charakteristischen Strukturen sind nicht entstanden.

Die Umwandlungen nach 1989 begünstigten das Entstehen der Grenzregionen. Der Prozeß der Entstehung einer Grenzregion mit den sich gegenseitig durchdringenden Kulturelementen beiderseits der Grenze lebender Bevölkerungsgruppen ist eine lebendige Erscheinung, die jedoch Zeit braucht. Die in der Grenzregion sichtbaren Tendenzen und die Wandlung in der Mentalität der hiesigen Bewohner weisen auf die Herausbildung eines wirtschaftlich und kulturell attraktiven Übergangsgebiets hin.